Wizje światowego konfliktu

Zdumiewającą przenikliwością wykazał się Komendant Józef Piłsudski podczas odczytu w sali Towarzystwa Geograficznego przy Boulevard St. Germain. Odbył się on 21 lutego 1914 r., a więc pół roku przed wybuchem I wojny światowej. Józef Piłsudski nie tylko postawił fundamentalne pytanie, co Polacy mają robić, jak przygotować się do wojny, by odegrać należną rolę, ale także przewidział przebieg przyszłego konfliktu[1].
Świat zmierzał ku wojnie

Było to niemal 100 lat po klęsce Napoleona i Kongresie Wiedeńskim. Jego postanowienia petryfikowały konserwatywny układ sił. Nie rozwiązały żadnych problemów narodowościowych. Takich jak kwestia włoska, niemiecka, polska czy narodów bałkańskich. Te sprawy miały swą dynamikę i częściowo – zjednoczenie Niemiec i Włoch – zostały poprzez wojny rozwiązane. Narody bałkańskie i polski musiały czekać. Dodatkowo zaostrzająca się rywalizacja państw centralnych z aliantami była nad wyraz widoczna od początku XX wieku, a kocioł bałkański dosłownie „dymił".
Można postawić pytanie czy tę świadomość mieli inni współcześni politycy europejskich mocarstw? Chyba niewielu zdawało sobie z tego sprawę. Bo niemal pół roku później – gdy Gawriło Princip zabił arcyksięcia Ferdynanda – wielu polityków bawiło z kurtuazyjnymi wizytami w krajach z którymi mieli walczyć. Czy naprawdę nic nie wskazywało im na grożący światu konflikt?
To wszystko było dostrzegane przez nielicznych polityków w Europie. Ale tylko Polacy byli zainteresowani „wojną powszechną ludów". Od pokoleń się o nią przecież modlono. Uważny obserwator – a był nim z pewnością Józef Piłsudski – to wszystko dostrzegał. Przywódca Polskiej Partii Socjalistycznej jako pierwszy rzucił hasło walki o niepodległość. Na kongresie II Międzynarodówki Socjalistycznej w 1896 r. postawił wniosek w tej sprawie. Bojowcy PPS byli najbardziej czynni w czasie rewolucji lat 1905–1907. Później Piłsudski podjął wiele działań m.in. tworząc organizacje paramilitarne – ruch strzelecki. Od 1912 r. był jego komendantem głównym.

W podniosłym nastroju

W początkach 1914 r. Józef Piłsudski wizytował środowiska emigracyjne w Szwajcarii, Francji i Belgii, prowadził akcję na rzecz poparcia ruchu strzeleckiego. Jego wystąpienie w Paryżu jest mało znane. Relacji z konferencji ani tekstu wystąpienia nie ma w obu wydanych jeszcze w czasach II Rzeczypospolitej zbiorach dzieł Marszałka. Bardzo krótka notka jest w tomie III „Pism Zbiorowych". Natomiast obszerne sprawozdanie liczące 10 stron maszynopisu sporządził agent carskiej Ochrany[2]. Z niego korzystał później Wacław Jędrzejewicz w „Kronice życia Józefa Piłsudskiego"[3].
Na odczycie Józefa Piłsudskiego było ponad pięćset osób. Przewodniczył znany zesłaniec, socjalista i powieściopisarz Wacław Sieroszewski. Większość Polaków była z „prawego brzegu Sekwany, grupujących się koło biblioteki Mickiewicza i polskiego muzeum (na Quai d'Orleans)". Wśród nich był bardzo stary (priestariełyj) syn Adama Mickiewicza – Władysław.
Byli też emigranci – weterani z 1863 r. i ich rodziny. Pracownicy szkoły Batiniolskiej (liceum

polskiego w dzielnicy Batignolles założonego w 1842 r.). Zwolennicy Józefa Piłsudskiego i kilku jego przeciwników z PPS Lewicy i SDKPiL. Po odczycie zbierano datki na Polski Skarb Wojskowy.
Józef Piłsudski rozpoczął od charakterystyki Polaków wymieniając ich cechy: entuzjazm, pewną lekkomyślność i nieliczenie się z siłami. Była to przewaga uczucia (serca) nad rozsądkiem (mózgiem). To przyczyna polskich powstań. Po powstaniu z 1863 r. nastąpiła reakcja, na nieszczęście na czoło wysunął się rozsądek, który – jego zdaniem – stał się wręcz fetyszem Polaków.
Jeśli dawniej – mówił Józef Piłsudski cytując fragment wiersza „Grób Agamemnona" ulubionego poety Juliusza Słowackiego – można było powiedzieć o Polakach, że „sęp ci wyjada nie serce – lecz mózgi"[4]. Teraz trzeba stwierdzić – kontynuował – że „sęp wyjada serce, pozostawiając mózg, a raczej móżdżek".
Zdaniem Józefa Piłsudskiego sytuacja Polaków pod rozbiorami doprowadziła do tego, że 21 milionowy naród nie ma żadnego prawa do decydowania o sobie. Mówił, że „rozsądek pożarł energię i wolę Polaków. Bogiem stało się ich umiarkowanie". Tym samym zarzucił Polakom bierność.
Choć rewolucja 1905 r. przyniosła pewne zmiany w ustroju wewnętrznym Królestwa Polskiego, to uzyskano je nie dzięki woli i działaniom Polaków. Były one rezultatem zmian, które zaszły w samej Rosji. Polacy tylko strajkowali, ale słowem nie wysunęli elementarnego żądania, jakim jest niepodległość Polski.
Tak dalej być nie może – mówił Józef Piłsudski. Gdy w Królestwie Polskim po Rewolucji 1905 r. nastały czasy reakcji i zemsty zwycięzców, w Galicji w 1908 r. członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej zaczęli tworzyć oddziały strzelców. Ruch ten objął także młodzież narodowo – demokratyczną. Wspólnym hasłem była niepodległość Polski. Początkowo koła strzeleckie organizowały się konspiracyjnie.
Lecz po 1910 r. rząd austriacki okazał zainteresowanie przygotowaniem młodzieży do służby wojskowej. Tak jak w innych krajach wydał ustawę o stowarzyszeniach strzeleckich. Istniejące oddziały strzeleckie zostały już zalegalizowane. W czasie niedawnego kryzysu austriacko–rosyjskiego było już 600 strzelców.

Fundamentalne pytanie

Możliwość wojny Austrii z Rosją – mówił Józef Piłsudski – stawia przed każdym z Polaków pytanie: „co robić?". Bo sytuacja jest dramatyczna. Piłsudski podaje liczby: w razie wojny w armii rosyjskiej znajdzie się 600 tysięcy Polaków, w niemieckiej 200 tysięcy, a w austriackiej 300 tysięcy. Tych 1.100.000 Polaków będzie zmuszonych do bratobójczej walk. Wbrew ich woli i dla cudzych celów i interesów.
Jeśli Polacy – kontynuował Józef Piłsudski – chcą mieć wpływ w nadchodzącej wojnie, to muszą stworzyć własną siłę militarną. Podkreślił to z całą stanowczością. Następnie przeszedł do odparcia zarzutów stawianych ruchowi strzeleckiemu.
Nasi przeciwnicy mówią, że gromadzimy materiał wybuchowy, który może doprowadzić do podobnego nieszczęścia jak powstanie styczniowe. Lecz powstanie wybuchło tam, bo taka była sytuacja. A teraz nie ma w Królestwie napięć, tylko jest rozsądek i tchórzostwo. Dopiero wejście naszych strzelców może obudzić mieszkańców.
Mówią nam, że służymy Austrii. Lecz Galicja jest swobodną i równoprawną częścią Austrii. Polacy są ministrami w rządach austriackich, namiestnikami Galicji, cała Galicja jest rządzona

przez Polaków. Dziś służyć Austrii znaczy służyć polskiej sprawie. Przyłączenie Królestwa Polskiego do Galicji – to walka o niepodległość Polski.
Związki strzeleckie są oskarżane – przekonywał Józef Piłsudski – o to, że są zdominowane przez socjalistów. Jest to błędne podejście. Polega ono na fakcie, że właśnie socjaliści są najbardziej aktywni wśród polskich mas. Dlatego wezwał inne ugrupowania do zaangażowania się w sprawę niepodległościową.
Utworzenie związków strzeleckich – mówił dalej Józef Piłsudski – odbiło się już szerokim echem w Europie. Teraz zaczyna się mówić o Polakach. A nie tylko o Grekach, Serbach, Czarnogórcach i Albańczykach. To dobrze, bo po 1863 r. zapomniano o Polakach w Europie. „Teraz mówi się o mieczu, który kujemy. Jak będzie silny ten miecz? To już zależy od narodu polskiego. Im większe będzie jego poparcie, tym silniejszy będzie nasz miecz, czyli my. O to poparcie i zrozumienie zwracamy się do społeczeństwa. Dla wspólnej sprawy". Na tym kończy się raport agenta carskiej Ochrany.

Mówienie o niewyobrażalnym

Na odczycie był wybitny działacz rosyjskiej Partii Socjal–Rewolucjonistów (eserów), Wiktor Czernow. Rozmawiał później z Piłsudskim. Zanotował on – a w 1952 r. opublikował w książce „Pieried buriej"[5] – niezwykle ciekawą prognozę. Było to coś, co Amerykanie nazywają thinking on unthinkable, a Niemcy unvorstellenbar – myślenie o niewyobrażalnym.
„Piłsudski z przekonaniem przewidywał w najbliższej przyszłości austriacko–rosyjską wojnę z powodu Bałkanów. Nie miał też wątpliwości co do tego, że za Austrią staną – a właściwie już stoją – Niemcy". Piłsudski mówił dalej z naciskiem, że Francja nie będzie biernym obserwatorem konfliktu. Dzień, w którym Niemcy poprą Austrię spowoduje, że nazajutrz Francja stanie po stronie Rosji.
Przywódca PPS dalej twierdził, że Anglia nie pozostawi Francji na łaskę losu. Jednak, gdy siły obu stron okażą się niedostateczne, do wojny, prędzej czy później przystąpi Ameryka.
Następnie Piłsudski przeanalizował potencjał militarny zaangażowanych mocarstw. Postawił też zasadnicze pytanie: jaki będzie przebieg działań militarnych i czyim zwycięstwem zakończy się wojna?
Józef Piłsudski uważał – pisze Wiktor Czernow – że Rosja zostanie pobita przez Niemcy i Austrię. A te z kolei zostaną rozgromione przez siły anglo–francuskie (lub anglo–amerykańsko–francuskie). „Wschodnia Europa będzie pobita przez Europę Środkową, a Środkowa z kolei przez zachodnią. To wskazuje Polakom kierunek ich działań" – zakończył Piłsudski.
Z Wiktorem Czernowym rozmawiał później bliski współpracownik przywódcy PPS, Witold Jodko–Narkiewicz. To on, uważa się, rozwinął i sprecyzował – znane mu bliżej – poglądy Józefa Piłsudskiego. Witold Jodko–Narkiewicz dodał, że „ w pierwszej fazie wojny – jesteśmy z Niemcami przeciwko Rosji. Druga faza wojny – jesteśmy z Anglią i Francją przeciw Niemcom". Te myśli Józef Piłsudski powtórzył później w rozmowach z Wacławem Sieroszewskim[6]. Sam Marszałek Piłsudski nie wspominał o swych wizjach, a nawet się od nich z lekka kokieteryjnie dystansował mówiąc o „dowcipnej" prognozie[7]. Działając w Galicji Józef Piłsudski zdawał sobie sprawę z nastrojów w Królestwie Polskim. Mówił o tym krytycznie w Paryżu. „Osamotnienie" było później wypomniane w słynnej pieśni „My, Pierwsza Brygada".

Wobec nowych wyzwań

Wizja Józefa Piłsudskiego jak błyskawica rozświetliła ciemny horyzont polskiej myśli politycznej. Pokazuje ona dalekosiężną strategię, zakładała sytuację, jaka nastąpi w wyniku konfliktu między zaborcami. Przewiduje też środki do walki o niepodległość – własne siły zbrojne. Można zapytać skąd to się wzięło?
Józef Piłsudski był synem powstańca styczniowego. Od najmłodszych lat myślał i działał na rzecz niepodległości Polski. Jako socjalista zawsze łączył sprawę niepodległości z problemami społecznymi. Był obdarzonym wizją strategiem wojskowym, autorem wielu artykułów i książek. Ogromna wiedza i zmysł analityczny pozwalały mu na formułowanie niezwykle śmiałych wniosków. Był pewny, że do konfliktu między zaborcami musi dojść, a w Rosji wybuchnie rewolucja.
Wydarzenia do jakich doszło w następnych latach potwierdziły tylko zarysowaną w Paryżu wizję. Tym samym sprawdziły się oczekiwania Naczelnika Piłsudskiego: 11 listopada 1918 r. Polska odzyskała niepodległość.

Lech Kańtoch

Przypisy:
[1] Nieznane wypowiedzi Piłsudskiego. Relacja agenta Ochrany o przemówieniu Piłsudskiego w Paryżu 21 lutego 1914 roku. Niiepodległość t. XV, Nowy Jork 1982, s. 102–107.
[2] Dokumenty dotyczące Józefa Piłsudskiego przygotowane przez agentów carskiej Ochrony działających w Paryżu znajdują się w archiwum Instytutu Hoovera w Stanford University, Kalifornia. Kopie są dostępne w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku.
[3] Wacław Jędrzejewicz, Kronika życia Józefa Piłsudskiego, Londyn 1977 Polska Fundacja Kulturalna t. I s. 262–264.
[4] Juliusz Słowacki, Grób Agamemnona, s. 118
[5] Wiktor Czernow, Piered buriej, New York 1953 p. 295–306.
[6] W. Sieroszewski, „Wspomnienia, mps w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku”, s. 384–385.
[7] Zob. szer. Andrzej Garlicki, Józef Piłsudski (1867 – 1935), Kraków 2008, Wydawnictwo ZNAK s. 231–233.